

TRAFIŁ ROWER DO WŁAŚCICIELA A ZŁODZIEJ DO ARESZTU

Kryminalni ze Środy w ostatnich dniach zatrzymali sprawcę kradzieży roweru. Jednoślad należał do studentki dojeżdżającej nim na pociąg i zginął z dworca w 2016 roku. Mimo upływu czasu, funkcjonariusze cały czas mieli na uwadze wykrycie sprawy. Efektem tego kilka dni temu nastąpiło zatrzymanie 61-letniego złodzieja i odzyskanie utraconej damki.

Zdarzają się sprawy, które w wyniku niewykrycia sprawcy są umarzone. To jednak nie znaczy, że znikają one z policyjnych rejestrów i już nikt o nich nie pamięta. Tak się nie dzieje. Umorzenie postępowania to znak, że na razie czynności wyhamowały, ale gdy tylko śledczy trafią na jakiś ślad związany ze sprawą natychmiast podejmują ponownie czynności.

Tak właśnie było w tej sprawie. Kradzież roweru odnotowano w 2016 roku w rejonie dworca PKP w Środzie Wlkp. Jednoślad był zabezpieczony zapieciem, jednak nie zniechęciło to sprawcy, by go ukraść.

Mimo wielu czynności wykonanych od razu po kradzieży, sprawa nie przyniosła oczekiwanego finału. Dochodzenie nabrało tempa niedawno - w styczniu tego roku. Ustalenia poczynione przez funkcjonariuszy operacyjnych pozwoliły dotrzeć do podejrzanego 2 lutego br. Dalej wszystko potoczyło się bardzo szybko. 61-latek trafił do policyjnego aresztu, a zebrany materiał dowodowy nie tylko pozwolił postawić mu zarzut kradzieży, ale też doprowadził do odzyskania skradzionego jednośladu.



Już tego samego dnia policjanci rower przekazali właścicielowi. Okazało się, że złodziej pozbawił środka transportu córkę właściciela (studentkę), która - by dotrzeć na wykłady- na dworzec PKP dojeżdżała rowerem.

Właściciel był bardzo pozytywnie zaskoczony odzyskaniem roweru, więc i podziękowań pod adresem miejscowych funkcjonariuszy nie brakowało.



Ocena: 4.8/5 (5)

[Tweetnij](#)